



# Chester

## – brytyjski klejnot w koronie

**W koronie brytyjskiej pereł jest wiele. Chester to perełka niewielka, ale niezwykle jaskrawa. Zwiedzając imperium królowej Wiktorii warto na jeden dzień zatrzymać się w mieście, które na brylantowy jubileusz podarowało jej prezent niezwykle – wieżę zegarową.**

**Joanna Hańnik**

nauczycielka geografii w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach

Może niewielkie, może z dala od standardowych szlaków turystycznych, ale niewątpliwie urokliwe i warte odwiedzenia Chester, to miasto w północno-zachodniej Anglii przy granicy z Walią w hrabstwie ceremonialnym Cheshire. Miasteczko położone malowniczo nad rzeką Dee liczy obecnie około 120 tys. mieszkańców i stanowi ośrodek administracyjny dystryktu Cheshire West and Chester.

Historia miasta sięga prawie dwóch tysięcy lat. Miasto założyli Rzymianie w roku 79 za panowania cesarza Wespazjana nad brzegiem rzeki Dee jako twierdzę, w której stacjonował Legion XX Valeria Vitrix. Rzymianie swoje miasto nazwali Deva Vitrix i otoczyli je wysokim murem. Mury obronne zachowały się do dziś, a sądząc po ich rozmiarach, miasto musiało być ogromne na owe czasy. Według starożytnego kartografa Ptolemeusza pierwotnie planowano uczynić je stolicą Rzymskiej Brytanii, później jednak zmieniono zdanie i stolica powstała w dzisiejszym Londynie. Garnizon i miasto zbudowano w okresie rzymskiej ekspansji na północ Brytanii wobec stałego zagrożenia ze strony wojowniczych plemion z północnej Walii.

Chester było jedną z trzech głównych baz armii rzymskiej w Brytanii. Tereny wokół miasta stanowiły miejsce zacieklej

walk z plemionami walijskimi broniącymi swych ziem. Legion rzymski podejmował stąd wiele ekspedycji na północ w kierunku Szkocji i na zachód do Walii i dalej w stronę Irlandii. Wokół obozu wojskowego wewnątrz murów szybko wyrosła cywilna osada.

Około roku 100 Rzymianie swoim zwyczajem zbudowali olbrzymi amfiteatr mogący pomieścić około 8 tys. osób, który wykorzystywano głównie do ćwiczeń wojskowych. Obecnie można zobaczyć fragmenty ruin odkopanych w pobliżu głównej bramy wejściowej do miasta, która również się zachowała. Rzymski amfiteatr to największa tego typu budowla w Wielkiej Brytanii.

Czasy rzymskie do dnia dzisiejszego są żywe w Dewa Roman Experience, które każdego roku odtwarzane są na terenie amfiteatru. Młodzież szkolna przyjeżdża tu na żywe lekcje historii biorąc udział w inscenizacji bitew. Amfiteatr niestety jest niekompletny i to za sprawą mieszkańców miasta, którzy rozbierali go po kawałku budując swoje domy, a także pobliską świątynię – kamienny kościół św. Jana Chrzciciela, który, mimo że częściowo zniszczony, nadal jest imponującym przykładem architektury normandzkiej.

Legion rzymski stacjonował w Chester ponad 340 lat, aż do roku 410, kiedy to Rzymianie wycofali się z Brytanii w czasie upadku Rzymskiego Cesarstwa Zachodniego. Po odejściu Rzymian losy miasta nie były sielankowe. Wielokrotnie wkraczały tu i plądrowały co się da wspomniane już wojownicze

plemiona walijskie. Z czasem Sasi rozbudowali i ufortyfikowali miasto dla obrony przed Duńczykami. Na niewiele się to zdało, gdyż duńscy Wikingowie zdobyli i częściowo spalili miasto. Kolejny pogrom to inwazja Normanów z północnej Francji w roku 1066, kiedy to w mieście zniszczeniu uległo około 200 domów.

Wilhelm Zdobywca, kiedy już mianował się na króla Anglii postanowił odbudować w Chester zniszczone domy i bramy, a w miejscu starego kościoła Piotra i Pawła z VI w. postawić okazałą katedrę. Imponująca do dziś świątynia poświęcona świętej Wernie – patronce Chester służyła również jako klasztor benedyktynów rozwiązany dopiero w wieku XVI przez Henryka VIII wraz z powstaniem anglikanizmu. Budowla zachwyca wspaniałą architekturą i cudowną grą światła tworzoną przez witraże.

Dzisiaj katedra to nie tylko miejsce kultu, ale również ośrodek kultury. Odbývają się tu imprezy i spotkania artystyczne, zwiedzający mogą w refektarzu wypić herbatę i posilić się ciastem marchewkowym. Wilhelm wyznaczył pierwszego normańskiego hrabiego, który wkrótce zamieszkał w zamku w pobliżu rzeki.

Rzeka Dee była żeglowna, a port rzeczny rozkwitł już za panowania Normanów. Kotwiczyły tu statki handlowe z Akwitanii, Hiszpanii, Irlandii. W pobliżu portu przy Old Bridge Dee nieopodal Water Gate, tuż pod murami miasta, hrabia Chester Hugh Lupus zwany Wilkiem wybudował w latach 1077-1101 jaz do zatrzymywania wody i skierowania jej do młynów rzecznych i szlifierni.

Chester służyło z handlu skórą, ale w związku z zamulaniem rzeki na przestrzeni lat wymiana handlowa z wykorzystaniem transportu wodnego zmniejszała się. Irlandzcy kupcy handlowali tu natomiast tkaninami, których sprzedaż była obłożona specjalnym cłem (dwa pence za sto jardów sukna), które przeznaczano na naprawę miejskich murów.

W okresie wojny domowej mieszkańcy Chester stanęli po stronie króla, a w mieście toczyły się walki z użyciem artylerii Sił Parlamentu. Przekazy historyczne wspominają o pamiętnym dniu 20 września 1645 r., kiedy to wczesnym rankiem skomasowany ostrzał z 32 armat zdołał zrobić 25-metrową wyrwę w murach miasta. Parlamentarzyści podjęli nieudaną próbę szturm na miasto. Po kilku dniach obrony na polach pod miastem rozegrała się bitwa, którą rojaliści przegrali. Król Karol I obserwował rozwój sytuacji z wieży Phoenix w murach miejskich (nazwanej później Kings Charles Tower) i widząc rychłą przegraną uciekł przed parlamentarzystami na wieżę katedry. Postrzelony w głowę z muszkietu, następnego dnia wymknął się z Chester.

Bitwa kosztowała życie około 600 zwolenników króla, liczba zabitych parlamentarzystów pozostaje nieznana. Wobec zacieklej obrony parlamentarzyści postanowili zmienić taktykę oblężenia i zamorzyć głodem mieszkańców miasta. Obrońcy miasta z Lordem Bayronem na czele, głodni po zjedzeniu resztek zboża i ostatnich psów (!) postanowili poddać miasto z 17 tysiącami mieszkańców.

W roku 1647 zaraza, nazwana czarną śmiercią, zabiła ponad 2100 mieszkańców miasta. Większość domów wzniesionych po wojnie domowej ma budowę szachulcową, drewnianą konstrukcję szkieletową z pruskim murem. Do dziś w centrum Chester możemy podziwiać setki takich budynków, a samo miasto uważane jest za jeden z klejnotów w koronie Wielkiej Brytanii. To jedno z najlepiej na świecie zachowanych miast z domami szkieletowymi. Dzisiejsze Chester w letnim sezonie nadal tętni życiem i z otwartymi ramionami czeka



Rzeka Dee. Foto – Dreamstime



Pozostałości rzymskiego amfiteatru. Foto – Adobe Stock



Ruiny kościoła św. Jana Chrzciciela. Foto – Dreamstime



Katedra w Chester. Foto – Adobe Stock



**Wieża zegarowa Eastgate. Foto – Adobe Stock**

na turystów, dlatego też na parterze budynków najczęściej znajdują się restauracje i puby, a w głębi sklepy.

Zwiedzanie miasta najlepiej zacząć od spaceru po średnio-wiecznych murach (najbardziej kompletnych w całej Wielkiej Brytanii) otaczających miasto. Tu niewątpliwą perełką jest Eastgate ze słynną wieżą zegarową wybudowaną na brylan-

towy jubileusz królowej Wiktorii. Znajdujący się tu zegar jest drugim po zegarze z londyńskiej wieży z Big Benem najchętniej fotografowanym zegarem w Wielkiej Brytanii. W czasie spaceru po murach natkniemy się na miejsce niezwykle – magiczne schody. Naprawdę niewiele trzeba zrobić, żeby zyskać... spełnienie wszelkich życzeń. Wystarczy stanąć przodem do rzeki Dee, patrząc na kaskady pomyśleć życzenie. Teraz należy zamknąć oczy i obrócić się trzy razy wokół własnej osi. Następnie wystarczy wbiec i zbiec ze schodów. Teraz już tylko czekać na spełnienie życzeń. Ważne, aby były to właściwe schody, na szczęście są oznaczone tabliczką na murze. Spróbować nie zaszkodzi.

Dzisiejsze Chester to propozycja nie tylko dla miłośników historii. Frajdę będą mieli również entuzjaści zakupów (centrum Watergate Street), a także turyści chcący odpocząć na brzegu rzeki i poobserwować biegające wesoło wiewiórki. Jedną z atrakcji współczesnego Chester jest również zoo – drugie co do wielkości w kraju. Ogród stanowi dom dla około 12 tysięcy zwierząt żyjących w warunkach zbliżonych do naturalnego środowiska. Na uwagę zasługuje zwłaszcza największy dom małpi w Europie.

Miłośnikom mocnych wrażeń poleca się nocne zwiedzanie miasta. Wędrując z przewodnikiem po mrocznych uliczkach i zakamarkach można się wsłuchać w mroźące krew w żyłach legendy i opowieści. Prawdziwie lub nie są atrakcyjnym sposobem na spędzenie wieczoru. Wielu turystów odwiedzających to urokliwe miasteczko wspomina, że poczuło się jakby wehikuł czasu przeniósł ich w czasy z powieści Dickensa, gdzie czas leniwie płynie w starych tawernach, małych sklepikach i mrocznych zaułkach.



**Dobrze zachowane mury miejskie. Foto – Dreamstime**



**Charakterystyczne dla Chester domy szkieletowe. Foto – Adobe Stock**